

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
do Spraw
Energii,
Klimatu
i Aktywów
Państwowych**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ,
ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII
I ENERGETYKI JĄDROWEJ
(NR 3)
z dnia 21 marca 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych

– podkomisji stałej do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej (nr 3)

21 marca 2024 r.

Podkomisja stała do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Piotra Nowaka (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– rozpatrzenie informacji ministra klimatu i środowiska na temat konieczności aktualizacji dokumentów strategicznych, m.in. Polityki Energetycznej Polski 2040, Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu, czy programów sektorowych jak Strategia dla ciepłownictwa do 2030 r., z perspektywą do 2040.

W posiedzeniu wzięli udział: **Urszula Zielińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Rafał Gawin** prezes Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikiem, **Róża Kecmer** członek Rady Izby w Polskiej Izbie Małej Energetyki Odnawialnej, **Antoni Słomiany**, **Adrian Studniczek** i **Antoni Tworkowski** – członkowie Polskiej Izby Gospodarki Odpadami, **Marcin Ciepłiński** doradca zarządu Orlen Synthos Green Energy, **Radosław Maj** przedstawiciel Ogólnopolskiego Związku Producentów AGD i HVAC oraz **Marek Wójcik** przedstawiciel Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Łapin** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Witam serdecznie państwa na pierwszym posiedzeniu... Właściwie to na drugim, bo na pierwszym ustalaliśmy plan pracy. Witam serdecznie na drugim posiedzeniu podkomisji do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej. Chcieliśmy dzisiaj porozmawiać na temat konieczności aktualizacji dokumentów strategicznych, m.in. Polityki Energetycznej Polski 2040, Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu czy programów sektorowych, jak Strategia dla ciepłownictwa do 2030 r., z perspektywą do 2040.

Witam serdecznie panią minister Urszulę Zielińską z Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Witam pana prezesa URE. Kto jeszcze? O, mam nawet tutaj wykaz. Proszę bardzo. Witam panią Różę Kecmer, członka Rady Izby w Polskiej Izbie Małej Energetyki Odnawialnej. Dzień dobry. Witam Martę Kocon, radcę w Departamencie Strategii i Analiz Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Witam panią Annę Madyniak, naczelnik wydziału w Departamencie Strategii i Analiz Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Witam

pana Radosława Maja, przedstawiciela APPLiA, Ogólnopolskiego Związku Producentów AGD. Witam Annę Mielcarek, dyrektor Departamentu Rynków Energii i Ciepła Urzędu Regulacji Energetyki. Witam Antoniego Słomianego, członka Rady Polskiej Izby Gospodarki Odpadami i Adriana Studniczkę, członka Rady Polskiej Izby Gospodarki Odpadami. Witam Grzegorza Tobolczyka, dyrektora Departamentu Transformacji Ciepłowniczej i Efektywności Energetycznej Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Witam również Antoniego Tworkowskiego, członka Polskiej Izby Gospodarki Odpadami.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację ministra klimatu i środowiska na temat konieczności aktualizacji dokumentów strategicznych. Już o nich mówiłem, chodzi m.in. o Politykę Energetyczną Polski 2040, Krajowy Plan na rzecz Energii i Klimatu czy programy sektorowe, takie jak Strategia dla ciepłownictwa do 2030 r., z perspektywą do 2040 r.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę panią minister Urszulę Zielińską o przedstawienie stanowiska ministerstwa w sprawie tych 3 kluczowych dokumentów strategicznych.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dzień dobry państwu. Bardzo dziękujemy za zaproszenie na posiedzenie podkomisji. Faktycznie, w Ministerstwie Klimatu i Środowiska mamy do przygotowania cały szereg ważnych dokumentów strategicznych. Są to zarówno całkowicie nowe dokumenty strategiczne, które do tej pory jeszcze nie powstały, a powinny być powstać, bo ten obowiązek wynika albo z ustawy, albo z rozporządzenia unijnego, jak i aktualizacje istniejących dokumentów. Obowiązek ich aktualizacji albo już był, albo nadchodzi. Postaram się krótko omówić najpierw główne obowiązki i główne dokumenty strategiczne, nad którymi rozpoczęliśmy pracę w MKiŚ.

Pierwszym dokumentem jest Krajowy Plan w dziedzinie Energii i Klimatu do 2030 r. To jest dokument strategiczny, konieczność powstania którego wynika z rozporządzenia Unii Europejskiej. Ono nakłada na kraje członkowskie obowiązek przedstawienia dokumentów – do 2019 r. były to dokumenty pierwotne, a później, co 5 lat, ich aktualizacje. My, jako kraj członkowski, dostarczyliśmy pierwotną wersję tej strategii na czas, w grudniu 2019 r. Do końca czerwca tego roku przypada natomiast finalny termin na dostarczenie i sfinalizowanie tej strategii 2020-2030. Dodam jeszcze, że w czerwcu 2023 r., czyli niepełny rok temu, minął termin przedstawienia pierwszego szkicu tej strategii Komisji Europejskiej. Polska nie dotrzymała tego terminu. W związku z tym mamy otwartą procedurę naruszeniową związaną z niedopełnieniem tego obowiązku. Nowe kierownictwo ministerstwa wraz z zespołami – zwłaszcza z departamentem zajmującym się energetyką, Departamentem Strategii i Analiz oraz departamentem zajmującym się ciepłownictwem – pracuje teraz bardzo intensywnie nad aktualizacją tego strategicznego dokumentu. W celu zamknięcia procedury naruszeniowej umówiliśmy się roboczo z Komisją Europejską, że jeżeli Polska przedstawi choćby wstępny zarys krajowego planu do końca lutego tego roku, Komisja rozważy zamknięcie procedury naruszeniowej. Udało nam się to zrobić. Pierwszego marca Komisja otrzymała bardzo wstępny szkic tego planu. Został on również upubliczniony na stronie ministerstwa. Nazywanie tego planu szkicem to może być eufemizm, to jest mimo wszystko dosyć sążnisty dokument, liczący ok. 150 stron i załączniki.

Jeżeli państwo pozwolą, chciałabym teraz przeprowadzić państwa przez jego główne założenia. Będę się posiłkować prezentacją. Jeśli mogę prosić o przejście do drugiego slajdu...

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Przepraszam, dostaniemy tę prezentację?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Bardzo chętnie ją państwu zostawimy.

Posel Mirosława Nykiel (KO):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Mamy też streszczenie tego dokumentu. Gdyby szanowna Komisja tego chciała, to bardzo chętnie się podzielimy.

Ważne, żeby powiedzieć o tym dokumencie, że będzie on osadzony na dwóch scenariuszach. Pierwszy scenariusz nazywamy roboczo-bazowym, w skrócie od angielskiego *with existing measures* – WEM. Oznacza to, że jest oparty na istniejących politykach i na istniejącej legislacji. Chodzi o to, żeby zobaczyć, gdzie zaprowadzi nas polityka kontynuowania tego, co mamy dzisiaj, bez żadnych dodatkowych nakładów inwestycyjnych czy regulacji. To jest ten scenariusz bazowy, w skrócie nazywany roboczo WEM, *with existing measures*. Drugi scenariusz to scenariusz *with additional measures*, czyli z dodatkowymi politykami, dodatkowymi inwestycjami. Nazwijmy go scenariuszem ambitnym albo takim, który stara się nas przybliżyć do celów klimatycznych zawartych w prawie klimatycznym i dyrektywach, chociażby w pakiecie dyrektyw Fit for 55. To jest scenariusz, nad którym jeszcze pracujemy. To, co dostarczyliśmy na razie w szkicowej, bazowej wersji, to ten pierwszy scenariusz. Drugi scenariusz jest tym, nad czym obecnie pracujemy, co chcemy zakończyć do czerwca tego roku, w czerwcu przekazać do oficjalnych konsultacji publicznych, a wcześniej konsultować go i rozmawiać o nim w różnych gremiach. To są dokumenty otwarte i jesteśmy bardzo otwarci na wszelkie komentarze, pomoc i uwagi. Czas jest bardzo napięty, harmonogram jest niezwykle napięty. Tym bardziej zależy nam jednak, żeby o tym rozmawiać równolegle, podczas prac nad tym dokumentem.

Co pokazał nam scenariusz bazowy? Jeśli mogę prosić o przejście do kolejnego slajdu, tego z celami. No, może cele to za dużo powiedziane, ale pierwsze liczby z tego scenariusza pokazały nam, że gdybyśmy kontynuowali dzisiejszą politykę – czyli *business as usual*, robimy to, co dzisiaj, bez wdrażania nowych dyrektyw, bez wdrażania pakietu Fit for 55 – to doprowadzi nas to do redukcji gazów cieplarnianych o 35% do roku 2030 w porównaniu do roku 1990. Przypomnę, że cel zapisany w prawie klimatycznym zobowiązuje nas do osiągnięcia 55%. Widać więc, że mamy rozdźwięk z celem zawartym w prawie klimatycznym. Udział energii OZE, który też jest uwzględniony jako jeden z ważnych wskaźników, na podstawie którego Komisja Europejska będzie oceniać finalny dokument, w tym bazowym scenariuszu kształtuje się na razie u nas poziomie 29,8%. Chodzi o udział OZE w finalnym użyciu energii brutto. Ten poziom jest bardzo bliski celu, do którego zmierzamy. Mamy więc tutaj dobre widoki. Widać, że jesteśmy w dobrym trendzie. Natomiast cel redukcji zużycia energii pierwotnej na razie kształtuje się na poziomie ok. 6%. To nie jest wystarczające do spełnienia celów zapisanych w celach klimatycznych pakietu Fit for 55. Te cele są tam na poziomie 14%. Przyznam od razu, że transport i ogólna redukcja energii pierwotnej to obszar, z którym mamy na razie największy problem. Będziemy musieli najbardziej się nad tym napracować. Chodzi m.in. o to, jakie środki i jakie narzędzia możemy mądrze zaplanować, żeby z jednej strony nie ograniczać rozwoju... Polska jest krajem o znacznie niższym średnim PKB w stosunku do średniej unijnej. W związku z tym, jeżeli chodzi o konsumpcję gospodarstwa domowego, to do gospodarstw domowych wciąż dokupowane są nowe urządzenia. Nie mamy liczby urządzeń w gospodarstwie domowym na poziomie średniej unijnej. Wciąż mamy wiele gospodarstw domowych, w których nie używa się suszarki albo nie ma suszarki i planowane są takie zakupy w przyszłości. To jest coś, czego nie należy ograniczać, bo mamy do tego prawo. Musimy natomiast patrzeć na inne obszary, w których możemy oszczędzić energię. Wiemy, że jest potencjał na oszczędność energii choćby w działaniach wynikających z efektywności energetycznej. Nie chcę już jednak państwa zanudzać. Pokazuję to tylko jako ten obszar, w którym wydaje nam się, że na dziś, z bieżącą polityką, jesteśmy w stanie obniżyć zużycie energii pierwotnej do 2030 r. o ok. 6%. Jest tu dalej przestrzeń do poprawy.

Proszę o następny slajd, bo chcę porównać te wyniki... To jest dosyć małe. Przepraszam, bo pewnie nie widzą tego państwo dokładnie. Ja mam trochę łatwiej, bo mam

przed sobą ekran, inaczej też bym nie widziała. Chcę pokazać, że udział OZE w zużyciu energii poprawił się już mocno w porównaniu na przykład z poprzednią wersją Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu. Chcę zwrócić uwagę na to, że poprzednia wersja Krajowego Planu z 2019 r. zakładała, że do roku 2030 udział OZE w zużyciu energii będzie się kształtował na poziomie 23%. Dzisiaj już widzimy, że nawet w bazowym scenariuszu będzie on bliżej 30%. Pamiętam, że wtedy, przy okazji pierwszego Krajowego Planu, były dyskusje z Komisją Europejską na temat tego, czy Polska może wyznaczyć ten cel na wyższym poziomie. Polska nie chciała, obawiała się wyznaczać zbyt ambitny cel i została na poziomie 21-23%. Dzisiaj już widzimy, że jesteśmy na trajektorii do znacznie wyższego celu. To jest coś, czego chcielibyśmy uniknąć w aktualizacji Krajowego Planu. Chcemy naprawdę móc dobrze oszacować, powiem kolokwialnie, widełki. Chcemy oszacować minimum i maksimum, jakie możemy osiągnąć. Po co? Chociażby po to, żebyśmy na tej podstawie mogli naprawdę realistycznie oszacować na przykład *capacity* sieci przesyłowych. Chodzi o to, żeby nie było wąskich gardeł dla transformacji. Temu mają służyć te dokumenty. Bardzo zależy nam na tym, żeby to były dokumenty praktyczne, które pokażą kierunek rozwoju kraju. Chodzi o to, żeby one nie były tylko teoretyczne, służące odhaczeniu wymagań wynikających z rozporządzenia unijnego. One mają być dla nas faktycznie dokumentami bardzo konkretnie pokazującymi, w jakim kierunku idziemy, w jakie inwestycje opłaca się inwestować przedsiębiorcom, a w co nie warto inwestować, bo będzie to inwestycja, która nie będzie się zwracać. Chcemy, żeby ten dokument był praktycznym dokumentem, pokazującym kierunek technologiczny, ramy transformacji. Dlatego też chcemy, żeby był dobrze zaplanowany, żeby nie było wąskich gardeł. Natomiast jeżeli już jakieś będą – a już widzimy, że niektóre obszary będą bardzo trudno – to chodzi o to, żebyśmy umieli dzisiaj przewidzieć, co w związku z tym nam to wygeneruje.

Może nie będę już wchodzić w szczegóły, ale powiem o zużyciu węgla. To często generuje dużo pytań i dużo emocji wokół tych planów. Do roku 2030 zużycie węgla jest na poziomie 30 mln ton rocznie. To jest całkowicie spójne z tym, co mamy w Ministerstwie Przemysłu we wniosku notyfikacyjnym do Komisji Europejskiej. Ten wniosek wynika z umowy społecznej. Myślę, że jest bardzo ważne, żeby to wiedzieć. Przy pracach nad Krajowym Planem będziemy przykładać bardzo dużo uwagi do tego, żeby był on zintegrowany z planami Ministerstwa Przemysłu. Od początku bardzo blisko współpracujemy więc roboczo z panią minister prof. Marzeną Czarnecką, z panem ministrem Borysem Budką, czyli z Ministerstwem Aktywów Państwowych i z innymi ministerstwami. Ten szkic dokumentu udało nam się uzgodnić bardzo szybko. To jest więc coś, z czego jesteśmy dumni – praktycznie w ciągu 8 tygodni udało nam się opracować tak duży dokument, również dzięki państwu, którzy są dzisiaj ze mną, dzięki departamentom. Pracowaliśmy bardzo intensywnie, a teraz czekamy na zamknięcie procedury naruszeniowej w Komisji Europejskiej.

To tyle, jeśli chodzi o ten dokument – Krajowy Plan na rzecz Energii i Klimatu 2030. Mamy kolejne dokumenty, które wymagają albo aktualizacji, albo stworzenia od początku. Kolejnym dokumentem strategicznym, którego konieczność powstania wynika z tego samego rozporządzenia, jest tzw. długoterminowa strategia niskoemisyjna. Konieczność jej stworzenia wynika z tego samego obowiązku. To jest generalnie przedłużenie Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu, to ma być do roku 2050. To jest dokument, obowiązek dostarczenia którego Polska miała do stycznia 2020 r. Niestety, Polska do tej pory nie dostarczyła tego dokumentu do Komisji. W związku z tym też mamy otwartą procedurę naruszeniową. Ona jest już na drugim, końcowym etapie w Komisji Europejskiej. Grozi nam to bezpośrednio karami finansowymi. Ten dokument do tej pory był merytorycznie przyporządkowany do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Jednak w uzgodnieniu z tym ministerstwem uznaliśmy, że przeniesienie tego dokumentu do MKiŚ ma sens, ponieważ zajmujemy się tym krótkoterminowym dokumentem. Jeśli chodzi o ten dokument, to dosłownie teraz, na dniach, ministerstwo wystosowało odpowiedź do Komisji Europejskiej z nowym harmonogramem, w którym wspólnie zobowiązaliśmy się do wypracowania i dostarczenia tego dokumentu do Komisji Europejskiej do końca tego roku, z uwzględnieniem konsultacji społecznych.

To jest więc drugi bardzo duży strategiczny dokument, który pokaże nam kierunki rozwoju do końca 2050 r.

To nie jest wszystko. Między dokumentami dotyczącymi roku 2030 i roku 2050 mamy dokument, konieczność sporządzenia którego wynika z prawa polskiego. To jest Polityka Energetyczna Polski 2040. Mamy dokument bazowy, on funkcjonuje, ale jest już bardzo nieaktualny. To jest dokument z roku 2019, a niektóre założenia, na przykład dotyczące cen emisji, pochodzą z roku 2016. Jest to więc bardzo nieaktualny dokument, bardzo pilnie wymaga aktualizacji. On oczywiście jest również na naszych biurkach, w MKiŚ, w celu aktualizacji. W tym wypadku również przyjęliśmy harmonogram opracowania tego dokumentu, chcemy to zrobić do końca roku. Musimy pracować nad tymi projektami równolegle. To jest duże obciążenie czysto robocze, natomiast one będą dzięki temu spójne. Pamiętamy, że w przeszłości były rozbieżności między tymi dokumentami. Krajowy Plan 2040 różnił się od PEP 2040. Strona społeczna często zgłaszała różne rozbieżności w założeniach. Te dokumenty nie do końca się pokrywały. Tym razem chcemy tego uniknąć, żeby mieć dokumenty strategiczne, które bardzo jasno pokazują ścieżkę transformacji energetyki od roku 2030 do roku 2050 i ścieżkę obniżenia emisji. Przede wszystkim chodzi jednak o wzmocnienie konkurencyjności gospodarki, pokazanie kierunków rozwoju i stworzenie ram stabilności prawnej dla przedsiębiorstw, dzięki którym przedsiębiorstwa w Polsce będą mogły stabilnie planować i obliczać stopy zwrotu. Tak też chcemy patrzeć na te dokumenty. Chcemy, żeby one nie były teoretyczne, tylko praktyczne.

Jest jeszcze jeden dokument, nad którym również rozpoczęliśmy prace. On będzie trochę wynikać z dokumentów na rok 2030, 2040 i 2050. Chodzi o Strategię dla ciepłownictwa. W czasie poprzednich rządów rozpoczęły się prace nad nią, ale one nigdy nie zostały sfinalizowane. Mam nadzieję, że nam się to uda. W tym przypadku również przyjęliśmy harmonogram do końca tego roku. Bazowe założenia przyjmujemy na bazie tego dokumentu i PEP-u 2040. Będziemy go natomiast oczywiście rozbudowywać o szczegóły dotyczące sieci ciepłowniczej. Chcielibyśmy też spojrzeć trochę szerzej na ogrzewnictwo i pompy ciepła. Chcielibyśmy, żeby ten dokument strategiczny był też pomocą i wsparciem dla samorządów w planowaniu ciepłowniczym w samorządach. Dzisiaj odbywa się to dosyć... Nie chcę powiedzieć, że odbywa się to przypadkowo, ale samorzady są trochę pozostawione same sobie w decydowaniu, gdzie ma być sieć ciepłownicza czy gdzie mają być pompy ciepła. Chcielibyśmy więc spojrzeć na tę strategię trochę szerzej pod kątem ogrzewnictwa, a nie tylko systemowej sieci ciepłowniczej. Chcielibyśmy wyznaczyć jasną trajektorię transformacji ciepłownictwa w kierunku OZE, bez wchodzenia w gaz. Widzimy, co się stało z gazem w ciągu ostatnich zawirowań, w wyniku kryzysu na rynku energii związanego z wojną itd. Jest to w znacznej części paliwo importowane. To będzie więc taka główna zmiana w tej strategii. Zmianą będzie jednak również właśnie to, że spojrzymy na tę kwestię szerzej i obejmiemy nią również rynek ogrzewania indywidualnego.

To tyle na początek, żeby państwa nie zagadać i nie zanudzić. Chętnie jednak odpowiemy na pytania, które na pewno mają państwo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo, pani minister.

W takim razie przechodzimy do pytań. Może ja zapytam na początek. Pani minister, rozumiem, że koniec roku 2024 to czas, kiedy te dokumenty zostaną ostatecznie skonsultowane i przedstawione. Jednak w 2024 r. będziemy też musieli podejmować strategiczne decyzje, chociażby związane z tym, ile ma być w Polsce atomu albo czy pułapka gazowa w energetyce nas ominie, czy nie. Powstają przecież kolejne elektrownie gazowo-parowe, na przykład powstaje bardzo duża elektrownia w Adamowie. Musimy też wiedzieć, jaka jest przyszłość chociażby Turowa i Bełchatowa. Jaki jest pułap czasowy, do którego roku będzie trwała produkcja węgla brunatnego? Jak się kształtuje produkcja w stabilizatorach? Mówię o tym, bo OZE będzie się rozwijało w naturalny sposób. Będą programy pomocowe. Z aukcji również będzie wynikało, że tam rzeczywiście jest najtańsza cena energii. Będzie się to rozwijało. Pytanie o stabilizację systemu jest jednak

pytaniem kluczowym, tak samo jak pytanie o to, ile będziemy mieli OZE w finalnym miksie. Słyszymy, że może to być 70%. A ile będzie stabilizacji? Wiem, że odpowiedź na te pytania może być w tej chwili trudne. Pojawiają się chociażby informacje o scenariuszu PEP 2040, w przestrzeni medialnej pojawiają się cyfry. Widzimy tam, że w 2030 r. moc w systemie będzie wynosiła 130 GW. Widzimy, że w 2030 r. z OZE będzie 50 GW, a w 2040 r. z OZE będzie pochodziło 68% całej mocy. Na ile te liczby, które pojawiają się w przestrzeni, są wiarygodne, a na ile jest to taka niezbyt wiarygodna futurystyka? To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz jest taka, że zgłosiła pani ten system bazowy do Komisji Europejskiej. Wyraźnie widzimy, że między 35% a 55% jest duża rozbieżność. Jak reaguje na to Komisja Europejska? Rozumiem, że wersja ambitna będzie podnosiła ten pułap, ale nie może go podnieść do 55%. Wiemy doskonale, że jest to w Polsce nie do osiągnięcia do 2030 r. Czy w takim razie mamy uzgodnienia z Unią Europejską, że to 55% odnosi się do całej Unii Europejskiej, a niekoniecznie do Polski? W jakim zakresie mamy derogację... O ile można to nazwać derogacją, chodzi raczej o porozumienie. W jakim zakresie mamy porozumienie w zakresie tego, żeby Polska mogła osiągnąć mniejszy cel, który będzie jednak celem akceptowalnym dla Unii Europejskiej?

Mówiła pani też o wąskich gardłach. Rozumiem, że mamy zdefiniowane te wąskie gardła w rozwoju naszej energetyki. Jak pani widzi te wąskie gardła? Tak w kilku słowach.

Inna fundamentalna sprawa to sprawa ciepła. Rozumiem, że z KPEiK będzie wynikała polityka energetyczna Polski i strategia niskoemisyjna. Jednak kwestia ciepła była do tej pory traktowana trochę po macoszemu. W tej podkomisji chcielibyśmy potraktować ciepło poważnie i bardziej się mu przyjrzeć. Ono rzeczywiście bowiem jest czymś, co najbardziej nas obciąża. Koleżanka przed chwilą pokazała rachunek za gaz – wstrząsający. Ja przeszedłem z gazu na pompę ciepła i mogę odetchnąć. Nie wiem, na jak długo, bo mam stary system opustowy, a nie net-billingowy. Dla każdego Polaka sprawa ciepła jest fundamentalna, więc sprawa transformacji ciepła wydaje się kluczowa. Tutaj znowu możemy się natknąć na pułapkę, czyli gaz. Gaz znowu może nas dużo kosztować. Są te inwestycje w przechodzenie od węgla do etapu pośredniego, czyli do gazu. Później może się okazać, że za kilkanaście lat będzie to już nieaktualne. To może być bardzo kosztowne dla nas, jako dla społeczeństwa. Czy mamy jednak odpowiedź na pytanie, jak ominąć pułapkę gazową również w ciepłownictwie? Rozumiem, że myślimy o pompach ciepła, inteligentnych sieciach i systemach ciepłowniczych nowej generacji. To wszystko jest jednak bardzo kosztowne.

Zasadnicza sprawa jest więc taka, że w 2024 r. musimy podejmować pewne decyzje. Czy w ramach konsultacji, w trakcie których będziemy podejmować określone decyzje, będziemy już mieli jakieś sugestie kierunku, w którym idziemy? Czy dojdziemy do tego do końca 2024 r.?

Czy ktoś jeszcze? Proszę bardzo. Teraz pani Mirosława Nykiel, a później pan Krzysztof Gadowski i Stanisław Lamczyk.

Posel Mirosława Nykiel (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pan przewodniczący był już uprzejmy powiedzieć trochę na temat ciepłownictwa. Ja chcę zaprosić panią minister na posiedzenie parlamentarnego zespołu ciepłownictwa. Tworzę ten zespół, on się ukonstytuuje już na następnym posiedzeniu. Mam więc od razu pytanie – kiedy będą państwo gotowi podyskutować o strategii dla ciepłownictwa? To ogromnie ważne zagadnienie, pan przewodniczący powiedział już z jakich względów. Nie będę się powtarzać, więc zadam tylko to pytanie – kiedy będziecie gotowi?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Krzysztof Gadowski.

Posel Krzysztof Gadowski (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, pani minister, rozumiem, że rozwijamy skrzydła, jak to można krótko ująć. Ministerstwo zaczęło funkcjonować dopiero 3 miesiące temu. Właściwie

zaczynamy nadrabiać to, co miało być już złożone rok temu, czyli w czerwcu 2023 r. Pani minister mówi, że złożono to teraz. Chwała wam za to, że zostało to złożone. Mnie jednak interesuje coś innego. Pan przewodniczący rzeczywiście mówi, że coś się będzie działo na osi czasu – w 2024 r., potem dochodzimy do 2030 r. itd. Podstawowym dokumentem we wszystkich działaniach związanych z bezpieczeństwem energetycznym Polski jest jednak mimo wszystko Polityka Energetyczna Polski, która była nowelizowana. Teraz mówimy o Krajowym Planie na rzecz Energii i Klimatu do roku 2030. Czy rząd już określił na osi czasu przyjęcie poszczególnych dokumentów? Wiemy, że nie możemy czekać na to, co będzie się działo. Tak jak powiedział pan przewodniczący, pewne działania muszą i będą następować. Dobrze jednak byłoby mieć ten podstawowy dokument, czyli mocny fundament, na bazie którego wszyscy beneficjenci transformacji będą wiedzieć, w jakim kierunku idziemy i jakie mają podejmować działania. Spółki energetyczne i prezes URE też muszą wiedzieć, w jakim poruszamy się zakresie, czego żądamy, jakie aukcje trzeba przeprowadzać i co ma nastąpić w najbliższym czasie. Rozumiem, że zbieramy bogatą bazę informacji z przedsiębiorstw, z URE... Kiedy możemy się spodziewać tego dokumentu? Jak pani myśli? Czy rząd podjął już taką decyzję, czy nie? Tak jak słusznie powiedziała pani przewodnicząca Nykiel, musimy mieć mocny fundament, żeby odcinać kupony, żeby zmierzać do celu. Chodzi o to, żeby prezesi i managerowi wiedzieli, w jakim powinni iść kierunku. To wydaje mi się bardzo ważne. Jeśli nie będziemy mieli zakotwiczonego tego tematu, to wszyscy będziemy błądzić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Stanisław Lamczyk.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, chciałbym rozpocząć od pytania do pani minister o źródła energii. Chodzi przede wszystkim o to, jakie są założenia. Może nie usłyszałem, ale czytając chociażby ostatnie materiały Polskich Sieci Elektroenergetycznych od pana Grzegorza Onichimowskiego, można się dowiedzieć, że z tych źródeł ma być ok. 90 GW. W tej chwili mamy ze źródeł ok. 27 GW. Produkujemy ok. 170-180 TWh energii. W związku z tym nie wiemy, o co chodzi. W dodatku nie ma w tym jeszcze ujętych biogazowni, a wiemy, że w biogazowniach leży duży potencjał. Mowa zwłaszcza o gminach itd. To dobrze wykorzystali Niemcy, bo oni mają gorsze warunki od nas, a mają ok. 10 GW z biogazowni. To fajnie bilansuje przemysł. Chcemy, żeby przemysł był konkurencyjny i konkurował nie tylko z przemysłem europejskim, ale i azjatyckim, który obecnie góruje. Jeżeli więc nie będziemy robili Przemysłu 4.0 i pełnej automatyzacji oraz nie będziemy korzystali ze źródeł OZE, to nie będzie on konkurencyjny. Są firmy, które już to robią, zaczynają z tego korzystać.

Natomiast jeśli chodzi o ciepłownictwo, to wydaje mi się, że istnieją już jego modele. Sprawdzone są modele fińskie, one są najlepsze i rozwojowe. To właśnie jest dobry kierunek. Dzisiaj natomiast czytam informacje na temat Litwy. Litwa też miała centralizowany system energetyczny podobny do polskiego. Tam balansują już na ok 80% OZE. Teraz okazuje się, że mają o połowę za dużo sieci energetycznych. Mają problem, co zrobić z tymi sieciami. Tymczasem my chcemy budować 4 tys. km linii 400 kV. Specjaliści, którzy się na tym znają – ze Szwajcarii oraz tutejsi – mówią, że będzie za dużo sieci. Proponują skupić się na tym, co jest, zmodernizować to wszystko. Proponują też skupić się na sieciach niskiego napięcia i przekazać je samorządom, tak jak zrobiły to inne kraje.

Te wszystkie dokumenty są istotne, ale odniosę się jeszcze do energetyki jądrowej, o której mówił pan przewodniczący. Wiadomo, że musimy rozwiązywać problemy tu i teraz. Jeśli będzie energia jądrowa... To stoi to jeszcze pod dużym znakiem zapytania, bo wiemy, że są protesty społeczne i chociażby na Pomorzu zebrano ok. 100 tys. podpisów. Wiemy, że projekt jest źle zrobiony. Będzie agregat i woda będzie wpływać bezpośrednio do Bałtyku. Mówimy o ok. 160 m³ na minutę, z temperaturą podniesioną do ok. 35%. Można sobie to tak wyobrazić, że rzeka Bug będzie wpływała do Bałtyku przez 60 lat. Wiemy, co się dzieje w Bałtyku. Nie mówię już o tym, co się stanie

z Koninem, jeśli dojdzie tam do tego. Chyba nie macie jeszcze decyzji środowiskowej. To jest jednak sprawa odległa.

Trzeba wykorzystać ten oddolny potencjał, żeby nie było problemu z dostarczeniem energii, żebyśmy poradzili sobie z tymi wszystkimi problemami. Z tego powodu pytam – ile jest zaplanowanych źródeł energii? Jak teraz mają być skorygowane te sieci? Poza tym pytam o biogazownie i innowacyjność – jaki jest tutaj podział? Ile mają wziąć na swoje barki małe przedsiębiorstwa, ile gminy? Trzeba podejść do tego w sposób holistyczny, bo inaczej sobie nie poradzimy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Może do drugiej tury przystąpimy po odpowiedzi pani minister? Dziękuję.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo. Chcę zanotować wszystkie pytania, żeby jak najbardziej prawidłowo odpowiedzieć. Dziękuję bardzo za te pytania. Jeśli państwo pozwolą, będę trzymać się granicy roku 2030, co do którego mamy pierwsze, choć jeszcze nie finalne, dane. Faktycznie, w bazowym scenariuszu wynikającym z dotychczasowych inwestycji mamy już w planach 92 GW mocy zainstalowanej do roku 2030, w tym 54 GW z OZE. Idąc dalej i patrząc na obecny program PPEJ, czyli program energetyki jądrowej, możemy przewidywać między 6,6-9,6 GW czy też 6,6-9,9 GW mocy zainstalowanej w całości do roku 2043. Myślę – ale jest to moja opinia – że te moce będą ograniczone bardziej ze strony kosztowej niż ze strony popytowej. Wiemy, że oferty, które otrzymywał już poprzedni rząd, były oparte raczej na założeniu mocy w wysokości 6 GW, niż na maksymalnej mocy czyli 9 GW. Stąd taki wniosek. Natomiast plan PPEJ też wymaga aktualizacji. Pracuje nad tym osobny departament, podsekretarz stanu Miłosz Motyka ma u siebie na biurku aktualizację PPEJ-u. Nie zmieniła się jednak ta granica 6,6-9 GW zainstalowanej mocy. Przy planie 92 GW do 2030 r. daje nam to pewien ogłód na to, jak będzie wyglądał ten miks do roku 2035 przy takim podejściu bazowym.

Oczywiście w drugim scenariuszu będziemy się starać spojrzeć na to, jakie moce maksymalne możemy rozsądnie zaplanować do naszej dyspozycji w energetyce odnawialnej i w każdym innym źródle. Chodzi o to, żeby nie wygenerować wąskich gardeł, żeby to był system zrównoważony, stabilny i bezpieczny. To jest absolutny priorytet. Będziemy starali się dążyć przy tym do celu zapisanego w prawie klimatycznym i wytycznych unijnych, które stawiają nam pewne konkretne cele w podsektorach. Podkreślamy natomiast cały czas w rozmowach Komisją Europejską, z którą jesteśmy w roboczym dialogu, że punkt wyjścia mamy taki, jaki mamy. Prawdopodobnie więc o potraktowanie nas stosownie do naszego punktu wyjścia, czyli dzisiejszych 70% węgla w miksie. To jest stan na rok 2024, czyli zaledwie 6 lat dzieli nas od roku 2030. Nawet inwestycje w wiatr na lądzie przy dzisiejszych uwarunkowaniach trwają 6-7 lat. Będziemy więc mieli wielką trudność w spełnieniu tego celu obniżenia emisji o 55%.

Są też takie analizy, które pokazują, że jest możliwe, by Polska osiągnęła 68% energii z OZE do 2030 r. Pytanie, jakie inwestycje są do tego wymagane. My nie mamy na razie wypracowanych takich danych w ministerstwie, więc nie chcę elaborować na ten temat, dopóki nie będziemy mieli tego drugiego scenariusza, zawieszającego wyżej poprzeczkę. Traktujmy to po prostu jako projekt trajektorii – wyznaczony punkt bazowy i maksymalny, który pomoże nam tak zaprojektować sieci, inwestycje i legislację, żeby się w tym uplasować. Wiadomo, że to nie może być sztywna trajektoria, bo rzeczywistość nie jest sztywna. Myślę, że Komisja Europejska ma dla tego zrozumienie. Po złożeniu pierwszych szkiców krajowych planów na rzecz energii i klimatu 2030 ze wszystkich krajów unijnych, Komisja zwróciła uwagę na, kolokwialnie mówiąc, dziurę w obszarze celu redukcji emisji. Jesteśmy obecnie na poziomie bodajże 51% redukcji emisji w porównaniu do celu wynikającego z prawa klimatycznego Fit for 55. Są więc 4 pp. do nadgonienia, natomiast cały szereg krajów... Dosłownie 3 tygodnie temu mieliśmy spotkanie w Brukseli na ten temat. Przedstawiciele krajów przyznawali się, że bardzo ostrożnie potraktowali swoje pierwsze szkice, a kolejne, finalne plany będą zawierały bardziej ambitne założenia. Myślę, że można się spodziewać, że jako Unia Europejska

w finalnych strategiach dobijemy do celu 55%. Mam nadzieję, że Komisja potraktuje nas ze zrozumieniem ze względu na nasz punkt wyjścia i wciąż duże uzależnienie od paliw kopalnych. Myślę, że mamy dobrą roboczą współpracę i możemy na to liczyć.

Bardzo podoba mi się natomiast to, jak Komisja chce podchodzić do tych planów. Zachęca też wszystkie kraje, żeby podchodzić do tych planów jako do planów rozwojowych, gospodarczych. Czechy prezentowały swój wstępny plan na spotkaniu 3 tygodnie temu i pokazywały, że z ich bazowego planu wynika 2,2% wzrostu PKB i 200 tys. dodatkowych miejsc pracy. Mówimy o znacznie mniejszym od Polski kraju, jakim są Czechy, a to jest jeszcze tylko bazowy scenariusz. Myślę więc, że to jest dobry scenariusz. Należy patrzeć na to jak na plany gospodarcze, plany inwestycyjne, które nas wzmocnią gospodarczo.

Teraz wracam, bo to była odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego Nowaka odnoszącego się do derogacji. Czekamy, bo w ciągu 6-8 tygodni Komisja obiecała do nas wrócić z pierwszą oceną naszego bazowego scenariusza i dać wytyczne do drugiego scenariusza. Jeśli natomiast chodzi o wąskie gardła, to już widzimy, że przy drugim scenariuszu mamy dosyć gorące dyskusje dotyczące zwłaszcza obszaru zużycia energii finalnej czy transportu. Jest też kwestia pochłaniania, całej, w cudzysłowie, infrastruktury zielonej. Widzimy naprawdę duże załamanie w pochłanianiu dwutlenku węgla w lasach i terenach zielonych. Ten bazowy scenariusz dosłownie pokazuje, że jeżeli nie zainterweniujemy w jakiś sposób, to przez suszę, zmiany wynikające ze zmian klimatu i prawdopodobnie cały kompleks innych czynników, ta część nazywana „pochłanianiem” naprawdę w pewnym momencie zacznie emitować CO₂ zamiast je pochłaniać. To jest problem. Tego też nie rozwiążemy w ciągu 6 lat, do 2030 r. Musimy podjąć bardzo poważne działania, żeby w jakiś sposób naprawić ten obszar. To są więc takie przewidywane wąskie gardła. Zalicza się do nich również rolnictwo. W tym bazowym scenariuszu w ogóle nie dotykamy rolnictwa. Predykcje co do emisji zakładają po prostu istniejące polityki, tam nie ma żadnej zmiany. Wiemy jednak, że emisje z rolnictwa są dosyć znaczące i że jest tam potencjał na obniżenie emisji. Nie muszę jednak państwu mówić, że to jest trudny obszar. Musimy do tego podejść bardzo ostrożnie.

Teraz ciepło i kwestia tego, jak uniknąć pułapki gazowej. Bardzo dobre pytanie, ponieważ wciąż jeszcze nawet dużo projektów NFOŚ jest nakierowanych na gaz. Musimy przesunąć ciężkość na programy nakierowane na OZE. Za kilka tygodni, a może nawet dni, będziemy uruchamiać pierwszy program OZE w ciepłownictwie. To będą 2 mld złotych na wsparcie zielonych projektów w ciepłownictwie. Będziemy iść w tym kierunku. Kolejne programy w NFOŚ będą stawiały na OZE. Będziemy odchodzić od wspierania inwestycji gazowych. Będziemy też patrzeć, jak wesprzeć tych, którzy już zainwestowali i korzystają z programów wymiany instalacji z węglowych na gazowe. Dla nich przyszłością jest wodór, jednak oczywiście jest to teraz problem inwestycyjny. Te instalacje będą uzależnione od gazu. Wiemy, że mamy niewykorzystany potencjał biometanowy. To jest kolejny obszar, z którego będziemy czerpać – biogaz, biometan. Jego natomiast prawdopodobnie nie wystarczy na instalacje gazowe, które dziś są w trakcie rozwoju. Musimy więc odejść od tego. Pokażemy to w Polityce Energetycznej Polski na 2040 r. Ona zakładała, że Polska będzie hubem gazowym. Nie będzie. Ta strategia powstawała przed kryzysem energetycznym. To jest absolutnie do zmiany. To samo dotyczy strategii ciepłownictwa.

Teraz o tym, kiedy to się będzie dziać. Pytają państwo o bardziej gradualny harmonogram. Według rozporządzenia do końca czerwca musimy zakończyć pracę nad tym dokumentem. Oba scenariusze muszą być wtedy gotowe i skonsultowane społecznie. Planujemy więc na przełomie maja i czerwca skierować już oficjalnie ten dokument do konsultacji społecznych. Te konsultacje planujemy zakończyć do końca czerwca. Mogą tu być pewne opóźnienia, chcę to powiedzieć od razu. Musimy zrobić wszystko, żeby spiąć te prace z pracami Ministerstwa Przemysłu i negocjacjami z Komisją Europejską dotyczącymi umowy społecznej i jej notyfikacji. Gdyby więc tam pojawiły się jakieś opóźnienia, to wpłyną one też na zakończenie naszych prac. Jeżeli Komisja Europejska będzie miała jakieś uwagi do umowy społecznej, to musimy je odpowiednio wdrożyć w naszych

dokumentach strategicznych. Chcemy po prostu mieć spójne dokumenty. Mam nadzieję, że nie będzie opóźnień, ale podkreślam, że zależy od siebie nawzajem.

Podobną ścieżkę – ambitną, co mówię z głębokim westchnieniem – przyjęliśmy dla Polityki Energetycznej Polski. Myślę jednak, że co najmniej do września... Pani naczelnik patrzy na mnie napiętym wzrokiem. Chcemy jednak, żeby to był kolejny wypracowany przez nas dokument. Strategia ciepłownictwa jest planowana do końca roku. Jeśli chodzi o długofalową strategię niskoemisyjną do roku 2050 r., to również mamy termin do końca roku. Czyli tak, KPEiK 2030 jest planowany do połowy roku. Może się to trochę nałożyć na sezon urlopowo-wakacyjny, jeśli trzeba będzie poczekać chwilę na Ministerstwo Przemysłu. Następnym dokumentem będzie PEP 2040, a do końca roku mamy zaplanowaną strategię ciepłownictwa i długoterminową strategię niskoemisyjną.

Na pytanie o to, ile to będzie energii, już odpowiedziałam. Czy będzie biogaz? Absolutnie tak. Biogaz rolniczy, odpadowy oraz biometan to potencjał, który wciąż jest niewykorzystany. To absolutnie będzie element strategii, zwłaszcza strategii ciepłownictwa. Mamy bardzo zachęcające projekty z NCBR-u. Jest np. „Ciepłownictwo Przyszłości”, które powstało w 18 miesięcy, od projektu do wdrożenia. Ciepłownia całkowicie węglowa obsługująca 3 tys. mieszkańców w 18 miesięcy została przebudowana na ciepłownię zieloną, opartą na izolacji fotowoltaicznej, biogazowni i magazynie ciepła. Obyło się nawet bez wiatraków, bez energii z wiatru. To się udało, ponieważ było finansowanie i był plan. Był konkretny projekt zdeterminowany zespół, który to przeprowadził w 18 miesięcy. To naprawdę robi wrażenie. Patrzymy teraz na kolejne projekty w ramach tego programu – Sokołów Podlaski itd. Z tych projektów będziemy brać przykłady do strategii ciepłownictwa. Będziemy pokazywać, co można zrobić, kiedy jest dofinansowanie i jest plan.

Energetyka jądrowa. Już mówiłam, że na razie możemy opierać się tylko na dokumencie PPEJ, czyli planie na 6,6-9 GW mocy zainstalowanej... W projekcie jest wymieniany rok 2033, ale wiemy, że decyzja środowiskowa jest opóźniona o rok, została wydana rok po terminie. Jest więc co najmniej roczne opóźnienie. Ta strategia jest obecnie aktualizowana i przeglądana.

Mam nadzieję, że odpowiedziałam na pytania. Jeszcze raz chcę podkreślić, że w tych strategiach chcemy podkreślić, że idziemy w zielonym kierunku. Nie idziemy w kierunku gazu, żeby uniknąć pułapek i uzależnienia od importowanych paliw. Chcemy się od tego uwolnić na rzecz bezpieczeństwa energetycznego i własnych źródeł energii. Idziemy w tym jasno określonym kierunku. Mam nadzieję, że odpowiedziałam na pytania. Jeżeli nie, to proszę państwa o kolejne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za tak zdeterminowane wystąpienie. Widać, że pani minister wie, że te daty są już nieprzekraczalne. Trzeba pracować bardzo szybko, ale i efektywnie. Nie można też spowodować powstania dokumentów fikcyjnych. To jest bardzo ważne. Myślę, że bardzo ważna jest współpraca z Urzędem Regulacji Energetyki, zwłaszcza po tym raporcie, który przedstawił nam Urząd Regulacji Energetyki.

Dobrze, dalsze pytania. Kto? Pan przewodniczący Suski.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, zastanowiło mnie w pani wystąpieniu stwierdzenie Czechów, że powstanie 200 tys. miejsc pracy przy transformacji energetycznej. Z czego to ma wynikać? To znaczy, że przejście z energetyki konwencjonalnej na energetykę odnawialną będzie wymagało w Czechach dodatkowych 200 tys. miejsc pracy? Do czego ewentualnie te miejsca pracy miałyby być wykorzystywane?

Druga sprawa to sprawa tego pochłaniania. Ono było mocną stroną Polski, chociaż Unia Europejska, mimo konwencji z Kioto, odmówiła wliczania tego do bilansu energetycznego CO₂. Pani minister powiedziała, że przez suszę lasy zamiast pochłaniać CO₂, będą je emitować. Tu jest pytanie, z czego miałyby to wynikać. Jak na razie biologia roślin się nie zmieniła. Rośliny, żeby jakoś egzystować, muszą pochłaniać dwutlenek węgla. Czy pani minister mogłaby wyjaśnić, jak będzie się zmieniać biologia roślin?

Teraz kwestia pułapki gazowej. Pani minister mówi o 2 mld przesunięcia na zielone projekty na ciepłownie, czyli na biogazownie, metan itd. Wydaje się jednak, że 2 mld złotych to raczej kropla w morzu potrzeb, wzięwszy pod uwagę koszt jednej biogazowni, który często oscyluje, zależnie od wielkości, w okolicach kilkuset milionów. Takie mam więc 3 pytania. Na ile mocy wystarczyłyby te 2 mld złotych na nowe projekty w ciepłownictwie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Zgłaszał się pan Marek Wójcik, ale nie ma pana wpisanego na liście gości. Czemuż to, ach, czemuż?

Przedstawiciel Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Mam nadzieję, że pan przewodniczący pozwoli mi zabrać głos.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo.

Przedstawiciel ZMP Marek Wójcik:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, państwo posłowie, pani minister, szanowni państwo. Z przyjemnością usłyszałem już od pani minister na dzisiejszym porannym posiedzeniu Komisji Klimatu, że polityka energetyczna państwa będzie weryfikowana. Dla nas, samorządowców, to jest kluczowa kwestia. Stajemy przed koniecznością podejmowania decyzji w zakresie wykorzystania szeroko rozumianych środków europejskich – od tych, które są w krajowych i regionalnych programach operacyjnych, po te, które otrzymamy w ramach KPO. Jeżeli mamy podejmować przedsięwzięcia inwestycyjne, to zdecydowanie musimy mieć wiedzę o tym, w którą stronę zmierza polska energetyka. Usłyszałem dziś rano od pani minister, że odwracamy się od gazu i idziemy w kierunku energii odnawialnej i energii atomowej. To bardzo ważne. Pokazuję to jako przykład. My w samorządach musimy naprawdę jak najszybciej dowiedzieć się, jak to wygląda. Stabilizacja decyzji w tym zakresie jest niezwykle ważna.

Podam jeden przykład, o którym ośmielę się powiedzieć bardzo wyraźnie i być może państwa zaskoczę, ale jest to niezwykle ważne dla samorządów w Polsce, szczególnie w Polsce Centralnej, w województwie łódzkim. Otóż, drodzy państwo, w 2022 r. dokonano zmiany w podziale terytorialnym. W wyniku tej zmiany zabrano część terenu gminy Kleszczów na rzecz gminy Bełchatów. Patrząc państwu w oczy, powiem, że to nie był deal merytoryczny, tylko kwestia ceny kupienia jednego głosu w parlamencie. Dlaczego o tym opowiadam? Dlatego że wówczas, po tej zmianie podziału terytorialnego, doprowadzono do tego, że dzisiaj wydobyte ok. 100 mln ton węgla brunatnego... Kopalnia w Bełchatowie wydobywa rocznie w ostatnich latach ok. 32-40 mln ton, więc w uproszczeniu można powiedzieć, że 100 mln ton to urobek ok. 3-letni. Ten urobek jest zagrożony, ponieważ po zmianie podziału terytorialnego – czym władze kopalni i elekrowni nie chwaliły się za bardzo – jest ogromne zagrożenie, że nie będzie można korzystać z tych złóż. Gmina Kleszczów opracowała plany zagospodarowania przestrzennego i plan środowiskowy. To trwało latami. Opracowała plany dotyczące budowy obwodnicy Kleszczowa i strefy przemysłowej w Bogumiłowie, bo myślą tam o przyszłości. Natomiast po zmianie podziału terytorialnego tak naprawdę za to wszystko od początku powinna zabrać się gmina Bełchatów, bo to na terenie gminy Bełchatów leży większość tych terenów. To oznacza kilka lat zwłoki. Drodzy państwo, mówię o tym, ponieważ według mnie jest to kluczowe dla polityki energetycznej państwa. Energia elektryczna z Bełchatowa to w ostatnich latach ok. 1/4 energii elektrycznej w Polsce. Wiadomo, że te złoża będą wygaszane. To jest oczywiste. Jednak z drugiej strony, ja też pamiętam, jak do Warszawy przyjechała pod Sejm jakaś organizacja związkowców z Bełchatowa, żeby prosić o dokonanie zmiany planów dotyczących, uwaga, 0,5 mln ton. Wtedy był już problem. Tymczasem my mówimy tu o 100 mln ton. Sprawa jest poważna.

Tak jak powiedziałem, ja nikogo nie oskarżam, tylko stwierdzam pewne fakty. O tym nie mówiło się głośno, bo nie zależało na tym władzom zarządzającym kopalnią i elektrownią. Były tam wówczas zmiany kadencji, a tapniecie w tym zakresie może być duże. Uważam, że jeżeli priorytetem ma być polityka energetyczna, to należy po prostu pozwo-

lić na to, żeby można było korzystać z tych złóż i być może wrócić do starego podziału. To powinien być dobry kompromis z władzami lokalnymi. Bardzo proszę panią minister o to, żeby zainteresować się tą kwestią. Służę wiedzą na ten temat. To grozi tym, że elektrownia będzie miała potężne problemy z zagwarantowaniem dotychczasowego poziomu energii elektrycznej. To po pierwsze. Tym bardziej, że mamy też problem z Turowem. Przyjrzałem się danym z lutego tego roku. Wtedy węgiel brunatny stanowił prawie 20%, dokładnie 19,77% surowca do produkcji energii. Tak jest dzisiaj. To jest prawie 1/5. To nie jest bagatelna sprawa. Ta kwestia to nie jest drobna rzecz.

Z tym wiąże się też oczywiście krajowy plan transformacji. My, jako samorządy, bardzo prosimy o to, aby jak najszybciej pojawił się ten plan. W Polityce Energetycznej państwa przeznaczono na to 60 mld złotych. To jest gigantyczna kwota. Z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji mamy dostać 1/15 tej kwoty. Musimy więc znaleźć jakieś dodatkowe pieniądze z naszych zasobów. Im prędzej powstanie ten plan, tym łatwiej będzie nam zbudować równoległą alternatywę dla obszarów, które będą miały za chwilę gigantyczny problem z ludźmi. Z tego powodu musimy budować dla nich alternatywę. To nie będzie łatwe. Nie jesteśmy bogaci, więc będziemy to robić dłużej. Musimy jednak wiedzieć, dokąd zmierzamy. Ten marsz musi się rozpocząć. Jest to tym bardziej ważne, że, tak jak powiedziałem na początku, ma to dotyczyć także środków europejskich. Musimy więc negocjować, aby można było je wykorzystać na to, co chcemy. Chodzi o to, żebyśmy mogli budować alternatywy dla ludzi chociażby w tym Bełchatowie i okolicach. Pamiętam, że mówiło się, że na tym terenie ma powstać ok. 60 tys. miejsc pracy w obszarze zielonej energii. To ogromna liczba, aż nie chce się wierzyć. Chciałoby się, żeby rzeczywiście tak było. Bardzo o to państwa proszę.

Zakończę jeszcze takim apelem o to, żeby te prace toczyły się jak najszybciej oraz deklaracją ze strony samorządów terytorialnych, że chcielibyśmy wziąć w tym udział, nawet na etapie tworzenia tych planów. Bardzo nam zależy na tym, aby powstały plany, a potem przepisy, które pozwolą nam włączyć się w proces transformacji na masową skalę. Przede wszystkim chodzi rzecz jasna o odnawialne źródła. Mówiłem rano o takich kwestiach jak klastry czy magazynowanie. Przede wszystkim jednak chodzi o jedną rzecz. Cieszyłem się, że kiedy o tym mówiłem, pani minister kiwała głową. Chodzi przede wszystkim o możliwość budowania przez samorządy terytorialne także własnej sieci dystrybucyjnej. To jest dla nas gigantyczny kłopot, a dzisiejsze rozwiązania powodują, że w ogóle nie opłacają się nam te przedsięwzięcia. One wydłużają o mniej więcej 1/4 okres, w którym możemy, że tak powiem, w ogóle skonsumować tę inwestycję. Wobec tego odstepujemy od nich ze względów ekonomicznych. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Proszę bardzo, niech się pan przedstawi.

Członek Polskiej Izby Gospodarki Odpadami Adrian Studniczek:

Adrian Studniczek, Polska Izba Gospodarki Odpadami.

Pani minister, mam pytanie dotyczące „Strategii dla ciepłownictwa”. Czy w ramach zestawu paliw, o których myśli ministerstwo w kontekście nowej strategii, jest brane pod uwagę paliwo alternatywne pochodzące z przetwarzania odpadów? Weźmy pod uwagę, że paliwo, czy też odpad o wartości kalorycznej 6 kJ, nie może być składowany na polskich składowiskach. Nie ma więc za bardzo co z nim zrobić. Czy poprzez, w cudzysłowie, charakter odnawialny tego paliwa, które tworzy się na co dzień z odpadu komunalnego wytwarzanego przez mieszkańców jednostek terytorialnych samorządów, może być ono traktowane w szerszym kontekście strategicznym jako odnawialne źródło energii w systemach ciepłowniczych? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję. To wszystkie pytania. Bardzo proszę panią minister o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję za pytania. Dziękuję, panie przewodniczący. Odpowiem na pytania pana przewodniczącego Suskiego odnoszące się do tego, z czego wynikają na przykład nowe miej-

sca pracy w Czechach. Oprę się na takich analizach, które robił dla Polski prof. Popczyk na przykładzie projektowanej transformacji regionu Ostrołęki. Pan przewodniczący jest z Mazowsza, więc będzie to panu bliskie.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Wiem, gdzie jest Ostrołęka. Byłem tam nawet parę razy.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Z analiz pana prof. Popczyka wynikało, że transformacja tej instalacji w instalację opartą na źródłach odnawialnych wygenerowałaby od 3 do 4 razy więcej miejsc pracy ze względu na charakter źródeł odnawialnych.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Na tę samą ilość energii od 3 do 4 razy więcej miejsc pracy?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tak, na tę samą ilość energii.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Czyli to znacznie podrożeje.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

To jest i dobra, i zła wiadomość.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Dla gospodarki – zła.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Z jednej strony generujemy nowe miejsca pracy. Jest to w pewnym sensie odpowiedź na obawy – takie jak „co z nami?”, „co z naszym miejscem pracy?” – które utrzymują się w różnych grupach zawodowych, np. wśród górników. Jak często podkreśla prof. Popczyk, druga strona medalu jest taka, że to niekoniecznie inwestycje czy dostępność technologii będą największym wąskim gardłem transformacji, a właśnie brak ludzi do jej przeprowadzenia. Chodzi zwłaszcza o wyspecjalizowane osoby, które mogą ją przeprowadzić. Zapotrzebowanie na kapitał ludzki jest gigantyczne. To też musimy wziąć pod uwagę, planując transformację. Jeżeli przewidzimy to realistycznie, to będziemy w stanie łatwiej zarządzać tym wąskim gardłem oraz znaleźć, przekwalifikować i przygotować tych ludzi do zawodów przyszłości, chociaż nie jest to już wcale taka odległa przyszłość. Chętnie podzielę się tą analizą. Ona jest nawet zrobiona dla naszego regionu, więc tym bardziej jest ciekawa.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Jakby można było podrzucić to do sekretariatu Komisji, to skorzystaliby z tego też inni posłowie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dobrze, to zapisuję, żeby przesłać tę analizę. Jeżeli chodzi o lasy, to na razie analiza bazowa do 2030 r. pokazuje, że pochłanianie mocno się redukuje – z 28 tys. kiloton CO₂...

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Tak, tylko ja pytałem, co jest powodem tej osłabionej redukcji. Drzewa pochłaniają mniej dwutlenku węgla?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

To jest szereg czynników.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

A czyja to jest analiza?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Ten problem nie jest do końca rozpoznany, natomiast podstawowymi czynnikami są zmiany klimatu, wysychanie, pogłębiająca się susza m.in. w Polsce. Są to też coraz częstsze katastrofalne zjawiska pogodowe, które dotyczą też naszego kraju. Między innymi wichury spowodowały, że w 2018 roku...

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Dobrze, ale jeżeli nawet zmniejsza się ilość lasów – choć u nas cały czas ich przyrasta – to co najwyżej pochłanianie nie będzie się zwiększać. Pani minister powiedziała natomiast, że lasy będą emitować CO₂.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tak, jeżeli nic z tym nie zrobimy.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Nie wiem, na jakiej podstawie naukowej opiera się ta teza, bo biologia jak na razie jest taka, że rośliny muszą pochłaniać dwutlenek węgla, żeby żyć.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tak.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Emitują co prawda trochę w nocy, bo oddychają, ale nie będziemy chyba na kole podbiegunowym, żeby noc była przez pół roku.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tak. Zespół analityczny patrzył na obecny trend. Przeciagając obecny trend do roku 2030 i 2040, zauważyliśmy, że bez żadnych dodatkowych zmian, bez żadnych narzędzi i sposobów na zaradzenie temu problemowi, to załamanie faktycznie będzie widoczne mniej więcej w połowie lat 30., do 2040 r. Tereny zielone, grunty i lasy mogą wręcz zacząć emitować CO₂. Tak jak powiedziałam, susza i wysychanie Polski to jeden problem. Poza tym, gwałtowne zjawiska pogodowe powiększają wylomy i coś, co Lasy Państwowe definiują co roku jako zręby zupełne. W skład zrębów zupełnych wlicza się to, co zostało wycięte, ale również połomy po wichurach. One były rekordowo wysokie, jeśli chodzi o całą powierzchnię sumaryczną. Na przykład w roku 2018 były na poziomie niespotykanym w całym okresie ostatnich 30 lat. Z tym między innymi borykamy się w lasach. Przebudowa drzewostanów w kierunku niemonokultur... Nie chcę też wchodzić w temat leśnictwa i udawać, że jestem specjalistką od leśnictwa.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Już od wielu lat nie stosujemy w lasach monokultur.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Mamy znaczną przewagę sosny. Sosna w ogóle nie jest odporna na suszę.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Tak, ale to jest wynik tego, że te sosny były sadzone kilkadziesiąt lat temu.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Sosna nie jest odporna na suszę. Potrzebujemy przebudowy drzewostanów w kierunku drzew bardziej odpornych na zmiany klimatu, m.in. właśnie na brak wody. Potrzebujemy takich działań, które zwiększa retencję wody itd., itd. Jest tu bardzo duże pole do działania.

OZE w ciepłownictwie. Pan przewodniczący pytał, na ile wystarczą te 2 mld. 2 mld są tylko na pierwszy program, który wejdzie w ciągu kilku następnych tygodni. W ramach ciekawostki szybko policzyłam, że koszt inwestycji dla 3 tys. odbiorców w Lidzbarku Warmińskim to było 38 mln złotych. Te 2 mld wystarczą więc w teorii na transformację 53 takich Lidzbarków Warmińskich, czyli niewielkich instalacji, w ciągu 18 miesięcy. To nie jest dużo w skali kraju...

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

To jest, niestety, kropla w morzu potrzeb.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

To jest kropla w morzu potrzeb. Potrzeby są wyceniane przez ciepłowników na kilkaset miliardów złotych. Są dyskusje, czy to będzie bliżej 200 mld, czy 400 mld, ale...

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Raczej bliżej nawet 500 mld.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Taka jest skala wyzwania, więc te inwestycje są absolutnie potrzebne. Naszym zadaniem jest stworzenie takich programów i zachęt, żeby uruchomić prywatne inwestycje, żeby opłacało się generować zielone ciepło. Musimy iść w tym kierunku.

Pan Marek Wójcik pytał i zwracał uwagę na problemy, z którymi borykają się samorządy. Jak najbardziej, jesteśmy otwarci cały czas. Nawet w przyszłym tygodniu planujemy dosyć długie sesje robocze, od razu mówię, że całodniowe. Będziemy wypracowywać założenia do kolejnego scenariusza KPEiK. Zapraszam państwa serdecznie. Jeśli na przykład chcieliby państwo przekazać listę gości i samorządów, których powinniśmy gościć, to z wielką chęcią. Chcemy pracować na poziomie roboczym i współpracować. Mamy mało czasu, a chcemy, żeby finalne dokumenty były naprawdę solidne i rzetelne. Chcemy też, żeby nie byli nimi państwo zaskoczeni. Zapraszam więc serdecznie. Dziękuję też za słowa wsparcia. Wiem, że Bełchatów ma zatwierdzone PST, czyli terytorialny plan sprawiedliwej transformacji. Jeśli natomiast chodzi o Turów, to pilnie potrzebujemy tego planu, również ze względu na to, żeby Turów nie był stratny na funduszach, których potrzebuje, a które może otrzymać na transformację.

Pan z Polskiej Izby Gospodarki Odpadami pytał, czy jest brane pod uwagę paliwo alternatywne z odpadów, których nie można przetworzyć.

Członek PIGO Adrian Studniczek:

Chodzi o odpady, których nie można składować zgodnie z przepisami.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Takie zrobiliśmy założenie w „Strategii dla ciepłownictwa”, chociaż zaplanowaliśmy niewielką ilość. Te odpady, których nie możemy wykorzystać inaczej i których nie można składować, powinniśmy wykorzystać do produkcji ciepła. Jeżeli mają państwo jakieś estymacje i prognozy co do tego, jaki to jest potencjał, to bardzo chętnie. Proszę się nimi podzielić z nami, bo jesteśmy dokładnie na etapie tworzenia założeń.

Członek PIGO Adrian Studniczek:

W jakiej formie możemy się z państwem wymieniać danymi i estymacjami?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Mailowej, spotkaniowej...

Członek PIGO Adrian Studniczek:

Na poziomie tej podkomisji czy bezpośrednio?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Przekażemy po posiedzeniu podkomisji dane i adresy mailowe, będziemy po prostu w kontakcie. Bardzo proszę.

Mam nadzieję, że odpowiedziałam na pytania.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo, pani minister. Jeszcze Stanisław Lamczyk chce zadać pytanie. Proszę bardzo. Czy jeszcze ktoś ma pytania? Nie. W takim razie to jest ostatnie pytanie.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Chciałem zadać pytanie oraz przekazać informację. Pytanie jest takie – jak ministerstwo patrzy na kawerny, które są w Kosakowie? Mówię o kawernach posolankowych. To jest naprawdę wielki skarb dla Polski. Moglibyśmy się stać w przyszłości hubem zielonego wodoru. Wiemy, że teraz jest użytkowana jedna kawerna, która ma 5 mln m³ gazu. Na całym Pomorzu mamy 80 takich kawern, w Polsce jest ich bardzo dużo. Wiem, że są już nimi zainteresowani np. Estończycy, którzy chcą zagospodarować następne kawerny. Jest więc szansa, byśmy stali się hubem zielonego wodoru.

Pani minister mówiła natomiast o panu prof. Popczyk. W poprzedniej kadencji byłem w Senacie i chciałem powiedzieć, że opracowaliśmy tam Białą Księgę Transformacji Energetycznej. Ona była dzisiaj wydana. Nie mam już ze sobą egzem-

plarza, ale też będę mógł przekazać ja państwu z sekretariatu w formie elektronicznej. Tam jest właśnie o tym, w jakiej formie powinna przebiegać transformacja. Dla pana przewodniczącego Suskiego są tam ciekawe informacje odnoszące się do zatrudnienia. Są tam opracowane wszystkie wskaźniki. Zespół z panem Hausnerem na czele opracował też nadwyżkę finansową. Jeżeli transformacja energetyczna będzie prawidłowo wykonywana, to przez 3 dekady nadwyżka finansowa w budżecie państwa będzie wynosiła ok. 2 bln złotych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Tak, pani minister?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo. Faktycznie, w bazowym scenariuszu wzięliśmy pod uwagę kawerny w Kosakowie. Natomiast nie mamy na dzisiaj wiedzy co do dalszych planów rozwoju. Możemy postarać się odpowiedzieć panu przewodniczącemu pisemnie. Białą Księgę Transformacji bardzo chętnie...

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Ta analiza robiona z prof. Hausnerem też nam by się przydała.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

To przekażę.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Tak, do sekretariatu. Niech inni też się zapoznają, bo to trochę wygląda na cud. Chociaż może rzeczywiście...

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Panie przewodniczący, to nie żaden cud. Takie są realia. To wszystko jest przeliczone.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Dobra, chętnie się zapoznamy.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Nadwyżka budżetowa z 3 dekad będzie wynosiła ok. 2 bln złotych.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Nie dyskutujemy już w tej chwili. Niech wpłyną stosowne opracowania.

Ja mam pytanie do pana prezesa URE. Jak pan widzi ten cel – grudzień 2024 r.? Czy to jest czas, który jest jeszcze znośny dla całego systemu? Elastyczność trwa już wiele lat. Czas, żeby te dokumenty wreszcie się skonkretyzowały.

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki Rafał Gawin:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, tak jak zauważył pan poseł Krzysztof Gadowski, my jesteśmy oczywiście biorcą tych dokumentów. To znaczy, że my je realizujemy, więc są one oczywiście bardzo istotne dla naszej działalności. My po prostu wykonujemy politykę energetyczną państwa, która materializuje się w wielu różnych dokumentach strategicznych. Fakt jest taki, że rzeczywiście gospodarka i energetyka rozwijają się bardzo szybko. Próbuje się za tym nadążyć z różnymi rozwiązaniami – zarówno strategicznymi, jak i takimi bardziej operacyjnymi, z poziomu urzędu centralnego.

Myślę, że warto powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Chciałbym przekazać pewien komentarz. Te dokumenty strategiczne powinny być rozumiane też w takim sensie, że to jest polityka państwa, która zakłada pewne cele i mówi o tym, że państwo będzie wspierać gospodarkę i przedsiębiorców w osiągnięciu tych celów. Zwracamy jednak uwagę na to, że bardzo często rzeczywistość wyprzedza te cele. Chodzi o to, żeby w sposób równo-

mierny i zrównoważony rozkładać koszty transformacji. Z punktu widzenia obszaru, którym zajmuje się URE, czyli chociażby taryfowania i przenoszenia kosztów na klientów, jest to oczywiście istotne, żebyśmy cele polityki państwa określali także w kontekście obciążenia dla odbiorców. Natomiast jeśli chodzi o to, co wychodzi poza politykę, kiedy chcemy jeszcze bardziej ambitnie rozwijać naszą energetykę i gospodarkę, to powinniśmy wtedy równomiernie rozkładać koszty między odbiorcami i tymi, którzy partycypują w całym tym systemie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo za to posiedzenie. Teraz formuła, którą mam tutaj zapisaną – na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia podkomisji. Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękujemy serdecznie.